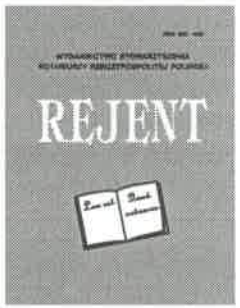


Rejent * rok 10 * nr 5(109)
maj 2000 r.

# Spotkania z Rejentem

## Wirtualne prawo

**Rozmowa z prof. dr. Wolfgangiem Kilianem z Uniwersytetu w Hanowerze, przewodniczącym Europejskiego Stowarzyszenia Instytutów Informatyki Prawniczej, który gościł w dniach 27-31.03.2000 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego z cyklem wykładów pt. *Wprowadzenie do informatyki prawniczej*, w wykładach tych uczestniczyli studenci, doktoranci i pracownicy naukowi.**

*– Z jakim zainteresowaniem spotkał się Pan w trakcie wykładów, czy problematyka informatyki prawniczej jest czymś nowym, czy też jest to znana dziedzina prawnicza, która znajduje się w okresie swojego rozkwitu, opierając swój rozwój i użyteczność o najnowsze środki elektronicznej komunikacji?*

– Przyznam się, że zaskoczony zostałem żywym zainteresowaniem moimi wykładami ze strony słuchaczy; sale były zawsze pełne, odbierano moje uwagi i spostrzeżenia trafnie, odczuwałem więź merytoryczną, jaka mnie wiązała z uczestnikami tych zajęć.

*– Proszę powiedzieć, jakie tematy z zakresu informatyki prawniczej starał się Pan wyeksponować; trzeba było bowiem wybrać niektóre tylko problemy szczególnie ważne i interesujące dla każdego prawnika.*

– To prawda, musiałem zdecydować się na pewien wybór i określić zakres moich wykładów. Rozpocząłem wprowadzeniem do informatyki prawniczej, ukazując ją jako nową dziedzinę prawa. Warto tu zaznaczyć, że sam termin „informacja" używany jest w potocznym znaczeniu bardzo szeroko, teorie doktrynalne rozwijają to pojęcie w różnych kierunkach, uwypuklając ekonomiczne cechy informacji czy też kwestie prawa w informacji. Szczególnym źródłem informacji o prawie są skomputeryzowane systemy informatyki prawniczej, które w obecnych czasach coraz częściej i szerzej znajdują zastosowanie w obrocie prawnym i gospodarczym. Temu procesowi służą chociażby prawne warunki ramowe elektronicznej komunikacji, poprzez tworzenie się elektronicznych rynków, demonopolizację i deregulację, a zwłaszcza harmonizację krajowych przepisów prawnych w tym zakresie.

Programy komputerowe to kolejny wielki temat interesujących obserwacji i analiz. Wyróżnia się wśród nich różne postacie oprogramowania, takie jak np. standardowe (typowe) czy też zindywidualizowane. W niemieckim systemie prawa program komputerowy traktowany jest jako rzecz, choć przecież te programy faktycznie rzeczami nie są. Rodzi się zatem pytanie, jaka jest natura prawna programów komputerowych, w jakim trybie i na jakich zasadach opiera się obrót nimi, czy tradycyjne kontrakty cywilnoprawne typu umowa sprzedaży, najmu, dzierżawy wystarczą, czy nie należałoby skonstruować tu odrębnej umowy, której przedmiotem jest program komputerowy. Proponowana jest formuła prawna użyczenia programów komputerowych, jako wygodna forma kontraktowa, stanowiąca podstawy prawne dla obrotu tymi programami. Pojawia się także problem odpowiedzialności za programy komputerowe zawierające błędy, te zaś mogą pojawić się np. przy planowaniu programu, w czasie realizacji projektu, np. poprzez zamianę przecinka na kropkę. Takie drobiazgi mogą skutecznie podważyć jakość każdego programu komputerowego. Wraz z przekazaniem programu komputerowego dochodzi do zawarcia tzw. umów serwisowych, których zadaniem jest zapewnienie należytego funkcjonowania tego programu.

Kolejna grupa zagadnień dotyczy elektronicznych dokumentów, czyli jest to katalog pojęć, którymi posługujemy się przy korzystaniu z technik elektronicznego przekazywania danych. Został już wypracowany definicyjny język tej dyscypliny prawniczej; nadaje się mu często charakter wirtualnego prawa, opiera się on bowiem na specyficznej, zdigitalizowanej siatce pojęć, będącej wytworem elektronicznej technologii przekazu i komunikacji. Z problematyką tą wiąże się kwestia mocy dowodowej. W moim przekonaniu, elektroniczny dokument ma moc dowodową równą dokumentowi pisemnemu.





*– Dużo się pisze i mówi o podpisie elektronicznym, opracowany został nawet dotyczący go wstępny projekt ustawy. Co Pan o nim sądzi, czy podpis elektroniczny to wymysł informatyków, czy też ma on znaczenie prawne i znajduje wykorzystanie w obrocie prawnym i gospodarczym?*

– Podpis elektroniczny to niezbędne narzędzie prawne, którym musimy się obecnie posługiwać w świecie komputerowych sklepów, przy zawieraniu umów elektronicznych, w międzynarodowej wymianie usług i różnych świadczeń, a także w zglobalizowanej gospodarce rynkowej. Podpis elektroniczny doczekał się już kilku regulacji prawnych. Na forum ONZ żywo było dyskutowane prawo modelowe o podpisie elektronicznym. Wspomnieć też trzeba projekt dyrektywy o podpisie elektronicznym Komisji Unii Europejskiej. Dyrektywa taka musi być przyjęta do czerwca 2000 r. i obowiązywać będzie we wszystkich krajach Unii Europejskiej. W Niemczech obowiązuje ustawa służąca do regulacji ramowych usług informatycznych i komunikacyjnych z 1997 r., oraz wydana na jej podstawie ustawa o podpisie cyfrowym. Projekt „Federalnej ustawy o podpisie cyfrowym" doczekał się przedstawienia go Radzie Narodowej (parlament) Austrii w listopadzie ubiegłego roku.

W krajach sąsiadujących na zachodzie z Polską obserwujemy legislacyjne ożywienie w zakresie podpisów cyfrowych; nietrudno więc prognozować, że niebawem taka ustawa pojawi się i u was.

Warto zauważyć, że podpisowi elektronicznemu nadaje się taki sam charakter, jak podpisowi odręcznemu, co oznacza, że musi być on dopuszczony w postępowaniu sądowym jako dowód, choć pozostawia się go także do oceny sędziego, co stwarza zawsze pewne ryzyko i subiektywną kwalifikację osoby kierującej procesem. Znane są jednak przypadki, gdy podpis cyfrowy nie może zastąpić podpisu odręcznego, dotyczy to spraw z zakresu prawa rodzinnego oraz prawa spadkowego; jest to w pełni zrozumiałe.

*– Czy są jakieś szczególne obszary działalności gospodarczej, aktywności społecznej podatne na elektroniczną komunikację, podpisy cyfrowe, całą tę elektroniczną infrastrukturę?*

– Bez wątpienia, widzimy takie sfery działalności, które otwierają się na elektroniczną komunikację, są chłonne i rozwijają się w tym kierunku. Dotyczy to nowoczesnych przedsiębiorstw, które przybierają coraz częściej postać tzw. wirtualnych przedsiębiorstw; organizowane są za pomocą elektronicznych środków zgromadzenia wspólników czy też akcjonariuszy, którzy nie muszą osobiście spotykać się w jednym miejscu i czasie, lecz za pomocą odpowiednich środków podejmują ważne dla tych struktur decyzje organizacyjne czy też merytoryczne. Powszechnie stosuje się systemy informatyczne dotyczące personelu, kadr, zarządzania, organizacji pracy itp. Elektroniczne transakcje finansowe, giełdowe również odbywają się za pomocą elektronicznych środków komunikacji.

*– Czy od elektronicznego prawa nie ma ucieczki, czy na te środki jesteśmy po prostu „skazani"?*

– Nie należy demonizować omnipotencji prawa elektronicznego. Jest to przecież prawo – i instrumenty, którymi się posługuje – nam przyjazne. Tak jak niedawno telefon, TV czy też fax okazały się niezbędne do normalnego życia w cywilizowanym społeczeństwie, tak obecnie komputer, Internet, podpis cyfrowy mają nam pomagać w codziennej pracy i życiu osobistym. Po prostu komputerowe oświadczenia woli czy też elektroniczni agenci to jeszcze nowości techniczne, które niebawem spowszednieją i okażą się niezbędnymi składnikami naszej rzeczywistości.

*– Dziękuję za rozmowę.*

**Rozmawiał Jerzy Jacyszyn**